

Rafał Reichert, *Od Cortésa do Bolívara. Zarys dziejów wojskowych w hiszpańskiej Ameryce kolonialnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021, ss. 377.

Od symbolicznej daty 1492 roku i wyprawy Krzysztofa Kolumba rozpoczęła się nowa rzeczywistość poznawcza ludzi i świata. Świat zaczął ponownie poszerzać się, a wielkim pytaniem jest kwestia w jaki sposób, jakimi środkami i na jakich zasadach, mówić bardzo ogólnie. Ta szeroka ekspansja dotyczy jednak przede wszystkim ludzi przybywających na nowe ziemie, a także ludzi tam napotkanych, a przecież dotąd nie znanych. Wiedza, czy raczej geograficzne wyliczenia i domysły wskazywał, że to mieszkańcy znanych już Indii.

W tych skomplikowanych wydarzeniach, wręcz procesach znaczące miejsce mają działania wojskowe. Jest to szeroka gama form i środków oraz ludzi. Jednak znaczące miejsce zajmują sami wojskowi. To oni wpisują się w krajobraz tych wydarzeń. Warto zatem prześledzić te dzieje w Nowym Świecie. Zdaje się, że pomocą może być w tym prezentowana książka Rafała Reicherta.

Autor jest doktorem historii Universidad Nacional Autónoma de México, a aktualnie adiunktem w Instytucie Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich na Uniwersytecie Warszawskim. Jest autorem wielu studiów i opracowań związanych z problematyką latynoską oraz konkwisty i początkowego podboju. „Sobre las olas de un mar planeado. La política defensiva española y el financiamiento militar novohispano en la región de Gran Caribe, 1598-1700” (México 2013) i współautor „Entre lo legal, lo ilícito y lo clandestino. Prácticas comerciales y navegación en el Gran Caribe, siglos XVI al XIX” (México 2018).

Książkę otwiera spis treści (s. 5-6) oraz ogólny wstęp (s. 7-12). Z kolei całość studium podzielono na dwie części a te na paragrafy i bardziej szczegółowe punkty i podpunkty.

Część pierwsza opatrzona została tytułem: „Zarys historii wojen hiszpańsko-indiańskich w Ameryce kolonialnej w XVI i XVII wieku” (s. 13-167). Po wstępie, który ukazuje warunki geograficzno-przyrodnicze, osiedla i infrastrukturę oraz ludność (s. 13-18).

W ramach pierwszej części wskazano na sześć kwestii szczegółowych, które generalnie osadzone na osi chronologicznej jednocześnie pokazują proces ekspansji: 1. „Konkwista i kolonizacja Dużych Antyli” (s. 18-40); 2. „Konkwista militarna Mezoameryki” (s. 40-83); 3. „Wojny z Indianami

na północy Nowej Hiszpanii” (s. 83-97); 4. „Konkwista militarna Ameryki andyjskiej” (s. 97-118); 5. Wojny domowe między hiszpańskimi konkwistadorami Peru 1537-1554” (s. 118-131); 6. „Wojna araukańska, czyli Flandria Ameryki” (s. 131-167).

„Zarys historii hiszpańskiego systemu obrony w Ameryce kolonialnej w XVI, XVII i XVIII wieku” to tematyka podjęta w drugiej części studium R. Reicherta (s. 169-316). Także w tej części, po krótkim wstępie, w sześciu paragrafach, wskazano na następujące kwestie: 1. „Podział administracyjny i organizacja pierwszej obrony Indii Zachodnich z XVI i XVII w.” (s. 171-178); 2. „Charakterystyka systemu obrony hiszpańskich posiadłości w Ameryce kolonialnej” (s. 178-183); 3. „Główne fortyfikacje Ameryki kolonialnej” (s. 183-245); 4. „Milicja i wojsko królewskie w Indiach Zachodnich” (s. 246-271); 5. „Garnizony i wojska regularne w Indiach Zachodnich” (s. 272-301); 6. „Reformy wojskowe w XVIII-wiecznej Ameryce kolonialnej” (s. 301-316).

Po analizach badawczych podano bibliografię, podzieloną na źródła i opracowania (s. 317-327). Z kolei zamieszczono indeks nazwisk (s. 329-339) oraz indeks istotnych miejsc geograficznych (s. 341-349). W końcu podano jeszcze wykaz map i ilustracji (s. 350-376) oraz źródła tych ostatnich (s. 377).

Opracowanie R. Reicherta jest próbą przejścia stosunkowo długiego okresu historycznego i jednocześnie zróżnicowanego pod wieloma względami. Żeby wskazać tylko niektóre: geograficzne, kulturowe, polityczne czy religijne czy wreszcie militarne. Wszystko to w realnych wydarzeniach łączyło się i ostatecznie współtworzyło same działania, a ostatecznie ich konsekwencje, nie tylko bezpośrednie, ale zazwyczaj i długofalowe.

Zatem, mając m.in. to na względzie, trudno nie uniknąć uproszczeń, nadinterpretacji czy uproszczeń. Wydaje się jednak, że koncentracja na dziejach wojskowych wypada pozytywnie. Jak zaznacza sam autor przecież „Książka niniejsza stanowi próbę przedstawienia przynajmniej zarysu skomplikowanych i często niejasnych dziejów walk w hiszpańskiej Ameryce kolonialnej. Zaproponowana tematyka ma przybliżyć Czytelnikowi kwestie tak przebiegu walk Europejczyków z Indianami od najwcześniejszych dni ekspansji, jak też funkcjonowania aparatu militarnego na terytorium zamorskim Hiszpanii” (s. 8). Zatem było to zjawisko bardzo dynamiczne.

Trudność stały się jeszcze bardziej skomplikowane, także militarne, gdy pojawiły się inne siły polityczne zabiegając w wpływy w Ameryce kolonialnej. Sam autor wskazuje na to już we wstępie: „Nacisk został położony na konkwistę, kolonizację, konsolidację militarną, walki z Indianami i obronę

zdobytego terytorium przed piratami, korsarzami i bukanierami, w tym podczas różnych wojen imperialnych z innymi państwami europejskimi będących konsekwencją wyścigu o dominację w Ameryce” (s. 8). Skomplikowane, a czasem może i proste wydarzenia szybko stawały się trwającymi procesami, które nie zawsze rozwiązywały działania wojskowe, nawet brutalne i bardzo krwawe.

Temu trwaniu poświęcone znaczna część książki. R. Reichert zaznacza: „W drugiej części książki została pokazana machina wojenna utworzona przez Kastyljczyków z myślą o obronie ziem zamorskich przeciwko innym Europejczykom, którzy z każdym kolejnym dziesięcioleciem coraz wyraźniej zaznaczali swoją obecność w Ameryce Łacińskiej, starając się uszczuplić część bogactwa, które Hiszpania czerpała ze złóż srebra w Potosi i północnych częściach prowincji nowohiszpańskiej” (s. 314). Tutaj raczej większy akcent należy położyć na polityczne i dyplomatyczne. Znacznie miały także zawierane małżeństwa i więzy rodowe, tak lokalnej ludności jak i europejsko-indiańskie.

Rafał Reichert sugeruje, że napisał książkę o zamorskim imperium Hiszpanii i widzi je jako pierwsze w świecie. W tym kontekście warto przywołać pracę Rogera Crowley „Zdobycy”, która opatrzona została wymownym podtytułem: „Jak Portugalczycy zdobyli Ocean Indyjski i stworzyli pierwsze globalne imperium” (Poznań 2016). Z pewnością, w jakimś sensie, powstały w pewnym momencie dwa imperia umiejscowione w tym samym czasie a jednocześnie symbolicznie wokół dwóch oceanów, Atlantycznego i Indyjskiego. Oczywiście były one ze sobą powiązane wielorakimi realiami codziennego życia.

Cennym elementem jest 10 map poglądowych, które ułatwiają geograficzne śledzenie prezentowanej problematyki i opisywanych wydarzeń wojennych. Także 26 ilustracji, wśród nich są także reprodukcje starożytnych map, dodaje jeszcze dalsze elementy poznawcze tamtego czasu. Warto jeszcze zauważyć, że książka R. Reicherta została także uzupełniona przez 16 tabel i dwie grafiki. Są to zazwyczaj interesujące zestawienia, porównania czy ukazanie pewnych historycznych procesów (s. 306-309, 312). Poza tymi schematami można wskazać na jeszcze inne zestawienia czy systematyzacje (s. 176-178, 191, 247-248, 275-276, 298-299, 304, 311, 315-316).

Zrozumiałym jest, że w książce położone są akcenty na działania militarne. Stąd znaczące bogactwo wojskowych, tak po jednej jak i po drugiej stronie zmagających militarnych, czy nawet o innych charakterze z wykorzystaniem różnego rodzaju broni. Wydaje się jednak, że istotnych elementów

tych działań należy szukać w strategii, a w niej często na intrygach, zdradach, podstępach czy szpiegostwie. Niekiedy osiągnięte efekty były wręcz kwestią przypadku.

Analiza R. Reicherta koncentrując się na militariach, a niestety mniej wyraziście także ukazuje pewien fenomen globalizacyjny wokół języka, kultury, tradycji i chrześcijaństwa przeniesionych z Hiszpanii, szerzej mówiąc z ówczesnej Europy. Nawet późniejsze rozczłonkowania polityczne, m.in. rodzące się poszczególne państwa, nie zniszczyły całkowicie tego fenomenu. Nie mniej jednak poprzez pokazanie tylko dziejów wojskowych sama globalizacja nie wybrzmiewa tak wyraziście jak mogłoby to być ukazane, wówczas całe studium byłoby bardziej kompleksowe. Ten analizowany element militarny jest jednak także ważnym w całości kształcie bogatej mozaiki globalizacyjnej.

Z literatury w języku polskim, w zakresie omawianej problematyki, dostępne są podstawowe opracowania pierwszych konkwistadorów: H. Cortés, B. Díaz del Castillo i P. Pizarro. Szkoda, że autor nie wskazuje na przekłady: B. Levy, „Konkwistador. Hernán Cortés, Montezuma i ostatnie dni Azteków” (Poznań 2010), S. Stirling, „Pizarro. Pogromca Inków” (Warszawa 2005), W. H. Prescott, „Podbój Peru” (Warszawa 1969), K. MacQuarrie, „Ostatnie dni Inków” (Poznań 2009). Może także warto wskazać prace polskich autorów: R. Warszawski, „Vilcamaba 1572” (Warszawa 2011), J. Wojtczak, „Powstanie Tupaka Amaru” (Warszawa 2007), J. Molenda „Wojny guarańskie 1628-1756” (Warszawa 2012).

Dobrze, że wskazano także na „Krótką relację o wyniszczeniu Indian” Bartolomé de Las Casas (Warszawa 1956). Warto dodać, że jest także nowa edycja tego dzieła, z tym samym tłumaczeniem K. Niklewiczówny, ale ze wstępem W. Giertycha (Poznań 1988).

Trzeba zauważyć, że w tym wirze wojennym znalazło się, co prawda bardzo skromne, miejsce dla przywołania wspomnianego Bartolomé de Las Casas (1484-1566), niezwykle dominikańskiego biskupa z Chapas (s. 19, 26, 126). Szkoda, że nie zasłużył na przywołanie m.in. Antonio Montesinos (ok. 1475-1540), także hiszpański dominikanin, także wielki obrońca rdzennej ludności Nowego Świata. To jakby praktyczna strona zaangażowania ewangelicznego Kościoła, a ze strony teoretyczno-prawnej warto było wskazać jeszcze jednego dominikanina, Francisco de Vitoria (1483-1546), słynnego profesora prawa międzynarodowego z uniwersytetu w Salamance. To jeden z głównych przedstawicieli tamtejszej szkoły prawniczej, która odegrała ważną rolę w kształtowaniu się fenomenu krytycznej oceny

wielu zjawisk związanych z konkwistą.

Nakreślony przez R. Reicherta obraz dziejów wojskowych w wielu swych elementach musi być widziany w kontekście spotkania ludów, narodów i kultur oraz religii. W to wszystko wmieszana była polityka, często bardzo brutalna i znaczone wojnami. Dalekie było dla niej pragnienie pokoju. Zatem, co jest bardzo trudne, konieczne byłoby wniknięcie także w koncepcje wiary i wartości jakie przynieśli poszczególni Europejczycy, to z jednej strony, a z drugiej trzeba było także pytać o to samą rdzenną ludność w poszczególnych obszarach geograficznych hiszpańskiej Ameryki kolonialnej. Sama broń i niosący ją konkretny człowiek, a także dowodzący nim, a dotyczy to obu stron pola walki, nie wyjaśni w miarę obiektywnie przedstawianych dziejów wojskowych.

Książka R. Reicherta stara się nakreślić, dość schematycznie, historię wojskową ekspansji Hiszpanii w przedziale czasowym zakreślonym w tytule, a więc od Hernana Cortésa (1485-1547) do Simóna Bolívara (1783-1830). To czas konkwisty, drogi morskiej łączącej Stary Kontynent z Nowym oraz pozycji Europejczyków na nowych ziemiach. Z czasem przechodzi to w rodzenie się tendencji niepodległościowych, które zapoczątkowali zwłaszcza Kreole, potomkowie rdzennej ludności prekolumbijskiej i hiszpańskich konkwistadorów oraz kolonizatorów.

*Bp Andrzej F. Dziuba*